Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW — ROZMAITOŚCI, KABARETÓW LITEARCKO—ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY, KINO—VARIETÉ

ROK XV | LISTOPAD 1938 r. | NR. 11

Revue consacrée aux questions professionelles des Artistes en Pologne

Zeitschrift für Artisten in Polen

Periodical consacreted to professionals matters of Artist in Poland

Ostrożnie z kontraktami „in blanco"

Wśród artystów przyjęty jest zwyczaj podpisywania agentom kontraktów „in blanco". Każdy agent posiada takie kontrakty. co każdej chwili upoważnia go do wypełnienia odpowiednich rubryk i kontrakt ten artystę obowiązuje.

W poszukiwaniu engagement artyści nie skąpią bynajmniej na kładzeniu podpisów „in blanco" na kontraktach, obdarzając równocześnie nimi kilku agentów. Zdarza się również, że kontrakty, podpisane „in blanco" przez artystów i wręczone agentom z warunkiem wykorzystania ich w omówionym terminie — nie zostały wycofane od agentów, ani — unieważnione mimo, że w omówionym przez obie strony terminie nie były wykorzystane.

Taki stan rzeczy, wynikający zresztą z winy samego zainteresowanego artysty, przysparza często temu artyście kłopotów i nieporozumień, a nawet — strat w postaci kar i odszkodowań.

Jak się to dzieje? Agenci zaopatrzeni w kontrakty, podpisane „in blanco" z chwilą zapotrzebowania, przeważnie bez wiedzy artysty wypełniają je, zawiadamiając zainteresowanego po fakcie. Artysta tymczasem bądź sam, bądź też za pośrednictwem innego agenta podpisał już na ten sam okres czasu kontrakt do innego lokalu rozrywkowego. Równocześnie w dwuch lokalach pracować nie może. Kontrakty zaś podpisane — prawnie obowiązują. Nikogo w tym wypadku nic nie obchodzi, w jakich warunkach nastąpiło podpisanie jednego z tych kontraktów. Obowiązują oba, a wobec niemożności obu ich dotrzymania, jeden z nich trzeba zerwać, zerwać oczywiście z winy artysty, a takie zerwanie powoduje konieczność zapłacenia odpowiedniego odszkodowania. Że często tak właśnie jest wymownie świadczy fakt, który wydarzył się jednej z artystek w listopadzie r. b. Artystka ta przy pomocy kontraktów, podpisanych agentom „in blanco", została na listopad r. b. zaangażowana do dwóch lokali równocześnie i to do lokali znajdujących się w jednym i tym samym mieście. Teraz szuka pozorów, umożliwiających jej uznanie jednego z tych kontraktów za nieważny. Pozór

ten podobno znalazła, a ma nim być fakt, że jeden z tych kontraktów zawarł w jej imieniu pokątny agent (Kat-Kotowski).

Tu kategorycznie wyjaśnić musimy, że każdy kontrakt, zawarty na odpowiednim blankiecie „Pozedu“ i opatrzony pieczątką „Polzawidu“ jest ważny bez względu na to, czy zawarty został przez oficjalną placówkę pośrednictwa pracy, czy też — agenta, nawet — pokątnego. Oba za tym kontrakty artystki, zawarte na listopad r. b., są ważne, a zrywając jeden z nich, będzie ona musiała zapłacić w rezultacie odszkodowanie.

Takich sytuacyj artyści w dobrze zrozumiałym interesie własnym muszą unikać. Nie znaczy to bynajmniej, aby w celu ułatwienia sobie zdobycia engagement — artyści nie wydawali zupełnie kontraktów, podpisanych „in blanco“. Kontrakty takie wydawać można, ale czynić to należy ostrożnie.

Zresztą warunki wydawania, podpisanych kontraktów „in blanco“ jasno reguluje Konwencja, zawarta pomiędzy „Pozedem“ i „Polzawidem“. Kontrakt taki na odwrotnej stronie zawierać obowiązkowo powinien następujące zastrzeżenia: *a) nazwę lokalu, miasta i adres, który brany jest w rachubę, b) miesiąc, w którym nastąpić ma praca, c) wysokość gaży i inne warunki, d) datę wykonania kontraktu. W tych warunkach kontrakt obowiązuje przez okres 5-ciu dni od daty jego wydania. Skoro w tym terminie nie zostanie wykorzystany — traci swoją ważność, a artysta 6-go dnia wydać może nowy kontrakt „in blanco“, opatrzony identycznymi zastrzeżeniami.*

Tego rodzaju ostrożne wydawanie kontraktów, podpisanych „in blanco“ uchroni artystów od strat i przykrości. A jeżeli jeszcze nie pozwolą agentom wprowadzać się w błąd, co do ważności, lub nieważności, zawartego kontraktu, to wtedy naprawdę nie spotkają ich żadne dosłownie nieporozumienia. Na to ostatnie specjalny kładziemy nacisk, albowiem zdarzają się wypadki, kiedy agenci oficjalni pod pretekstem, że kontrakt zawarty za pośrednictwem agenta pokątnego jest nieważny — skłaniają artystów do zawierania nowych kontraktów. Jeszcze raz za tym stwierdzamy, że każdy kontrakt, zawarty na blankiecie „Pozedu“ jest ważny bez względu na osobę pośrednika. Jednak należy się

wystrzegać pokątnych agentów, gdyż ci tylko stwarzają ferment w zapośredniczeniu, gdzie bardzo często artysta odczuwa to na swej skórze.

O ile artysta wydał agentowi kilka kontraktów „in blanco“, to powinien je unieważnić w sposób następujący:

a) napisać list polecony do danego agenta o zwrot;

b) napisać listy do „Pozedu“ i „Polzawidu“, że kontrakty te unieważnia i

c) zawiadomić redakcję „Echa Artystycznego“, że kontrakty wydane „in blanco“ agentowi unieważnia i prosi o podanie do wiadomości Dyrektorm.

Klemens Klemar-Arenwaldt

BUŁGARIA

Dla poważniejszych numerów artystycznych zagranicznych praca na terenie Bułgarii jest o tyle utrudniona, że siła nabywcza leva bułgarskiego jest większą wewnątrz kraju, niż nazewnątrz. Tym się tłumaczy, że Bułgaria nie posiada żadnego prawdziwego teatru — varieté, ani też większego cyrku wędrownego.

Sprawą jednak interesującą artystów będzie fakt, że aczkolwiek gaże są tam o 25 — 30% niższe, można jednak w Bułgarii zaoszczędzić więcej niż w każdym innym kraju o wyższych stawkach zarobkowych.

Szkoda, że międzynarodowe zrzeszenie artystyczne nie udziela większej uwagi Bułgarii, gdyż sytuacja w branży widowiskowej jest tam bardzo solidna, pewna i przyjemna. Zakłady poniżej podane cieszą się zawsze liczną frekwencją, pozostają pod wzorową dyrekcją i artyści cieszą się zarówno uznaniem ze strony zarządów jak i publiczności. Są to w Sofii: — *Cabaret Imperial* w hotelu Imperial, dyr. P. Koss; — *Bar-Restaurant Riunione* — Bulwar Dundukowa, dyr. P. Iwanowa; — *Etoile-Bar,* ul. Malko-Truwo, dyr. T. Iwanowa, — *Dancing- Femina,* ul. Arda, dyr. Raina Sakasowa.

Pozwolenia na wjazd udostępnione są bez wyjątku dla wszystkich narodowości z chwilą zapotrzebowania przez dyrekcję i po uskutecznie-

niu wpłaty w wysokości 300 lew od osoby.

Opłaty wizowe różnią się według narodowości i są następujące: Niemcy, Węgry, Francja, Anglia każde — 305 lev; Rumunia — 630 lev; Austria — 165; Czechosłowacja — 155; Jugosławia — 30; Ameryka — 10 dol. am.

Pozwolenie na pobyt kosztuje bez różnicy narodowości — 220 lev na miesiąc od osoby. Podatki od dochodów są stosunkowo wysokie i sięgają prawie do 8% gaż pobieranych. Zawierane są jednakże kontrakty ścisłe i w takich wypadkach dyrekcje ponoszą ciężar tych podatków.

W zimie przeważnie idą numery taneczne i małe spektakle. Latem przedstawia się nieograniczona możność pracy dla krajowych numerów widowiskowych, które — o ile wykonanie danej sztuki nie wymaga specjalnego pozwolenia — mogą być produkowane na terenie licznych ogrodów, większa część na scenie i na podium.

Do wiadomości Kol., Kol.

Wobec częstych reklamacyj ze strony Koleżanek i Kolegów, że nie otrzymują „Echa Artystycznego" prosimy uprzejmie o podawanie prywatnych adresów z każdego miasta w którym się znajdują na kontrakcie

Wiadomość kierować do redakcji.

REDAKCJA.

WYCINANKI

Kazimierz Brzeski

Przegląd prasy zagranicznej

Kawiarnia belgijskich artystów

Dnia 1 października 1938 r. została otwarta w Brukseli kawiarnia belgijskich artystów. Właścicielem tej eleganckiej imprezy jest Belgijski Związek Artystów Widowiskowych.

Uroczystość poświęcenia, którego dokonali ksiądz proboszcz Ludwik Mercier, w asyście księdza Alberta Millera, odbyła się wobec licznie zgromadzonych gości ze sfer widowiskowych Brukseli.

Luksusowo urządzony tea - room będzie niewątpliwie ulubionym „kącikiem" wszystkich artystów widowiskowych i oczywiście ich wielbicieli.

Śmierć popularnego humorysty

Dnia 4 października r. b. zmarł po dłuższej chorobie popularny humorysta, piosenkarz i konferansjer, Otto Mettinenblau, przeżywszy lat 61.

Otto Mettinenblau wywodził się ze starej plejady berlińskich humorystów i był rówieśnikiem i przyjacielem nieżyjącego już ulubieńca m. Berlina, Otto Reutera. Mettinenblau napisał w życiu kilka tysięcy piosenek, monologów i recytacji, które interpretował z niebywałym sukcesem w najlepszych kabaretach literackich i nadscenkach artystycznych Berlina, Wiednia, Hamburga,

Kolonii, Lipska, Drezna i Monachium.

Ostatnio występując w kabarecie literackim „Die Fledermaus“ w Norymberdze przeziębił się i zachorował na grypę, która przeszła w zapalenie płuc. Popularny humorysta zmarł na oddziale wewnętrznym uniwersyteckiej kliniki w Berlinie.

Otto Mettinenblau osierocił żonę i troje dzieci. Najstarszy syn popularnego humorysty, Oskar jest oficerem rezerwy i ustosunkowanym działaczem w okręgu gdańskim narodowo-socjalistycznej partii.

Aresztowanie wiedeńskiego piosenkarza

Niebywałą popularnością do anschlussu cieszył się wytworny piosenkarz, recytator i konferansjer, Oskar Fliederbaum, występujący od kilkunastu lat w sławnym kabarecie wiedeńskim „Kabaret der Komiker“. Oskar Fliederbaum był faktycznie jedną z najpopularniejszych postaci stolicy dawnej Austrii. Oprócz dużego talentu odtwórczego, Fliederbaum posiadał wielki talent literacki, jego piosenki, przeważnie polityczne, recytacje, satyry i monologi odtwarzane w lwiej części przez niego samego były faktycznie ewenementem i sensacją dnia. Oskar Fliederbaum oprócz wyżej wymienianych utworów sięgających liczbą do kilku tysięcy napisał sam 64 całospektaklowych rewii, 26 analogicznych widowisk wraz z Fritzem Grinbaumem, Bedą i Hermanem Leopoldi, 18 operetek do muzyki Lehara, Kalmana, Stolza, Benatzkiego, Woldaua, Zerkiwicza i innych, wreszcie 6 oryginalnych komedii i 7 fars. Tłumaczył dla scen wiedeńskich i berlińskich z angielskiego i francuskiego 58 widowisk jak opery, operetki, dramaty, komedie i farsy. Pomimo tak płodnej twórczości dla teatru, rewii i kabaretu Fliederbaum reżyserował rozmaite widowiska o odmiennej skali emploi, reżyserował i inscenizował filmy wiedeńskie o dużej popularności w całej Europie, pisywał prawie codziennie felietony do „Neuer Wiener Presse“ i co tydzień kolumnę satyr i witzów do „Simplicisimusa“, a prócz tego piastował stanowisko kierownika literackiego sławnego wydawnictwa „Bohem Verlag“, wreszcie był prezesem austriackiego związku autorów i kompozytorów i członkiem zarządu głównego i prezesem honorowym austriackiego związku artystów scenicznych.

Prawie 40-letnia działalność literacka, aktorska, reżyserska, dziennikarska i społeczna Oskara Fliederbauma, tak wartościowa, owocna i popularna nie wzruszyła zupełnie władców III-ciej Rzeszy. Kilkanaście dni po zajęciu Wiednia Oskar Fliederbaum, liczący obecnie 63 lata został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Powód: nie aryjskie pochodzenie i wyśmiewanie się z narodowego socja-

lizmu w licznych recytacjach i piosenkach estradowych. Wiadomość o aresztowaniu wielkiego artysty i literata dostała się do prasy dopiero kilka dni temu. Fakt ten był przez władze niemieckie przez dłuższy czas ukrywany, ze względu na olbrzymią popularność Fliederbauma Oskara w całej Europie.

W uzupełnieniu powyższej informacji trzeba zaznaczyć jeszcze, że Oskar Fliederbaum był w czasie wojny rotmistrzem austriackiej kawalerii, był dwukrotnie ranny i odznaczony najwyższymi orderami wojskowymi cesarskiej Austrii.

Klemens Klemar-Arenwaldt

OŁÓWKIEM NA KOLANIE

1.

— Różnica między dowcipem a humorem jest taka, że dowcip zmusza nas do myślenia, humor do śmiechu.

2.

— O dzisiejszej kobiecie powiedzieć można, że nie tak straszna, jak się maluje.

3.

— Gdy z kobiety uleci woń młodości, zastępuje ją wtedy perfumami.

4.

— Rasowe kobiety zawsze gardzą kaligrafią w miłości.

5.

— Dzisiejsza mężatka jest jak motyl. Tylko motyl ma różki, a kobieta je dopiero musi mężowi przyprawić.

6.

— Bogaci parweniusze i piękne kobiety, pokazują chętnie wszystko co mają.

7.

— Teściowa, podobna jest do wojny gazowej. Myśl o niej wszystkich przeraża.

8.

— Utwory współczesnych polskich powieściopisarek możnaby zebrać pod jednym wspólnym tytułem: „Tysiące sposobów wiarołomstwa".

9.

— Z cudzą żoną często trudniej się rozejść, niż z swoją własną.

10.

— Kobiety przebaczają brutalność mężczyźnie, ale tylko w miłości.

11.

— Grzech jest niesympatyczny, ale grzesznice nieraz są sympatyczne.

12.

— Miłość jest jak footbal: — wszystko polega na umiejętnym wbijaniu gola.

13.

— Gdy komuś udaje się zlepić trochę gliny i zrobić z tego nos, zaraz zaczyna uchodzić za rzeźbiarza. Innemu wystarczy mieć parę książek i mikroskop, aby go nazywano uczonym.

14.

— Niektórzy adwokaci mają zręczność zamieniania kiepskiej porady, na dobrą monetę.

KOMUNIKAT

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych
„POLZAWID"
Warszawa, ul. Złota 36, tel. 5.03-55

Decyzją Zarządu z dn. 7.XI r. b. postanowiono:

a) Zaliczyć w poczet rzeczywistych członków Związku: Żwan Hieronimę (Hera Żwan), Pielichównę Kazimierę (Krasnowiecka), Szpacenkopfa Adama (The Okey Band), Różycką Gertrudę - Marię, Mahlerównę Olgę (Ilonka Mahlerówna), Bestry Halinę (Dorris Lili).

b) Wyrazić podziękowanie kierownikowi Filii „Polzawidu" we Lwoie, kol. J. Krasnopolskiemu za zajęcie się pogrzebem b. p. Chartana Józefa;

c) Wyrazić podziękowanie organizatorom w urządzeniu imprezy na cele Związkowe w dn. 20 października w kinie „Popularny: Dyrekt. Krzypow, Czesławowi Grocholskiemu, red. Klemensowi Klemar-Arenwaldt oraz wszystkim artystom krajowym i zagranicznym, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru.

Specjalne podziękowanie wyraża się p. Leopoldowi Rubinsteinowi wraz z Jego całym zespołem orkiestrowym, jak również PP. Halickiemu i W. Kotowskiemu.

*

Podaje się do ogólnej wiadomości kol. kol., że w lokalu „Polzawidu" w środy i piątki każdego tygodnia w godz. od 17 do 18 udzielane będą członkom Związku bezpłatne porady prawne przez rzecznika związkowego.

*

Ostrzega się kol. kol. Artystów przed zawieraniem umów z dyrekcjami następujących lokali:

„Cafe Club" — Gdynia,

„Nowy Świat" — Równe.

Dyrekcje wspomnianych lokali nie honorują podpisanych umów — przez co artyści są narażeni na straty moralne i materialne.

Zarząd
Pol. Zw. Art. Widow.

Komunikat filii we Lwowie.

Podaje się do ogólnej wiadomości Kol. Kol. przybywających do pracy na teren miasta Lwowa, że stosownie do zarządzenia Starostwa Grodzkiego i Insp. Pracy we Lwowie, obowiązuje każdego artystę:

1) Posiadanie dowodu osobistego

2) Posiadanie legitymacji związkowej;

3) Kobiety poniżej lat 18-tu nie mają prawa pracy w lokalach nocnych z wyszynkiem alkoholowym.

4) Kobiety od 18-tu do 21 lat muszą wykazać się zezwoleniem rodziców, które to zezwolenia muszą być w miejscu ich wystawienia potwierdzone przez odpowiednie czynniki;

5) Kierownicy (czki) zespołów baletowych, rewiowych i t. p. o ile nie należą do Związku muszą wykazać się odpowiednimi zezwoleniami;

6) Zespoły ztrudniające kobiety, obowiązują te same zarządzenia co w punktach 3 i 4-tym.

Odpowiedzialność za uchybienie tym zarządzeniom spada na dyrekcję.

Kierownik Filii Polzawidu
we Lwowie

Tego już zawiele . . !

Dstała się nam do rąk karta pocztowa Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Zawodowym Związku Tancerek i Tancerzy w Krakowie, rozsyłana do Tancerek i Solistek wszystkich lokali rozrywkowych w Polsce o treści następującej:

„Do
Pań Tancerek Zawodowych i
Solistek!

Data stempla pocztowego.

Polecam pierwszorzędne engagementy z ramienia Zawodowego Związku Tancerek i Tancerzy w Krakowie.

Proszę o składanie ofert, załączając ostatnią fotografię. W ofercie prosimy podać wiek i ilość posiadanych toalet.

Solistki prosimy podać nazwy tańców, jakoteż placówki za ostatnio przepracowany rok.

Z poważaniem"
(Nazwisko)

Oto wyraźny dowód nadużyć. Związek Zawodowy Tancerek i Tancerzy, korzystając z tego, że fortancerki też tańczą i to tańczą również w lokalach rozrywkowych — usiłuje, wprowadzając artystki w błąd, wciągać w obręb swoich wpływów i aktorstwo widowiskowe.

A przecież Związkowi Zawodowemu Tancerek i Tancerzy, zgodnie z postanowieniami Statutu, nie wolno przyjmować na członków, a tym więcej — zapośredniczać w pracy artystów. Czy jest to wiadome p. Kuratorowi Związku? Jeżeli nie — to podajemy do Jego wiadomości, dzieląc się równocześnie z Nim i tym szczegółem, że Związek Zawodowy Tancerek i Tancerzy we wszystkich większych miastach Polski posiada swoich przedstawicieli, którzy również rozsyłają identyczne „pocztówki".

Nie wątpimy, że p. Kurator wyciągnie z tego właściwe, żywotne ze Statutem konsekwencje.

Redakcja.

Artyści Polscy — łączcie się!

Polzawid dzisiaj jest zjawiskiem,
Symbolem artystycznych zjaw
I wszystkie kwestie są mu blizkie
Wśród serii zawodowych spraw.
Dziś stwierdza tłum widowiskowy
Że bez zrzeszenia było źle;
Słuchajcie rad polzawidowych:
— Artyści polscy łączcie się!...

Artysta bez zrzeszenia zginie,
Wszak to realny sprawdzian jest,
W gromadzie zawsze on wypłynie,
Wykaże artystyczny gest.
Bez związku człek jest niedołęgą,
Choć wspinać się na szczyty chce,
Organizacja jest potęgą!
— Artyści polscy łączcie się!...

Podstawa solidarna zwłaszcza,
To jest zwycięstwa pierwszy znak
Ten znak najgorszą rzecz upraszcza,
Jest źle gdy tych objawów grak!...
Bo pracodawca nas szanuje
Gdy solidarne ma milieu,
W gromadzie siły plon kiełkuje...
— Artyści polscy łączcie się!...

Dezyderaty nasze liczne
Spełnione wtedy mogą być,
Gdy środowisko artystyczne
Potrafi solidarnie żyć!
Jeden za wszystkich, za jednego
Znów wszyscy, teraz i in spe...
Gdy żądasz, pragniesz, to wiedz czego
— Artyści polscy łączcie się!...

Moralnych nie trza inwalidów,
Zamieńmy smutku kir na biel,
I pod sztandarem Polzawidu
Walczmy o jeden wzniosły cel.
Gdyż każda żywiołowa akcja
W dyplomatyczną wpada grę...
Potrzebna w życiu dyplomacja,
— Artyści polscy łączcie się!...

Pod jednym dachem zwyciężymy,
W zrzeszeniu siła jest i schron
Przeszkody wspólnie obalimy
Będziemy zbierać wspólnie plon...
Niech solidarne i etyczne
Prowadzą nas idee te,
Więc woła: „Echo Artystyczne“:
— Artyści polscy łączcie się!...

Klemens Klemar-Arenwaldt.

B. P. **Józef CHARTAN**

(Karitan)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł we Lwowie
przeżywszy 72 lata.

Zarząd
Polskiego Zw. Artystów Widow.

Przedstawienie na „Polzawid"

Z inicjatywy redaktora „Echa Artystycznego" Klemensa Klemar - Arenwaldta i C. Grocholskiego, wreszcie dzięki poparciu dyrektorostwa Krzypow, odbył się w czwartek, dn. 20 października r. b. wielki wieczór artystyczny w kino-teatrze „Popularny" z udziałem artystów krajowych i zagranicznych na cele Polskiego Związku Artystów Widowiskowych „Polzawid".

W programie wzięli udział:

Sisters Berté, Evelin de Beyl, Christian, Duo Adrianne & Alexander, Gladys & Kussarow, Duo Singingsfool, La Luana, Cap. Mario Maris, Łukowska Nelly, Walewska Mila, Duet Borowskich, Halicki Aleksander (kompozytor), Kotowski Willy (wirtuoz), Giovanello, Krasnowiecka, Filonówna, Orlano, Remerbi, Trio Enrico Ostrowscy, Duet Kaniewskich, oraz fenomenalny zespół orkiestrowy pod dyr. Leopolda Rubinsteina — któremu publiczność zgotowała wielką owację. Powyższej rewii sekundował dzielnie zespół orkiestrowy pod dyr. Adama Weinrota i R. J. Waghaltera.

PP. Dyrekcjom za łaskawe zezwolenie wzięcia udziału artystom: „Adrii", „Arizony", „Colombiny", „F. F.", „Melody Palace", „Cordial" i „Esplanady", jak również wszystkim artystom i muzykom za wzięcie udziału w tej imprezie, przesyłamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Nad całością czuwali pp. Dyr. Krzypow, C. Grocholski i red. K. K. Arenwaldt.

„THE OKEY BAND"

pod nowym kierownictwem

Znana i ceniona orkiestra „The Okey Band" z dniem 1 października r. b. przeszła pod nowe kierownictwo wybitnego muzyka p. Adama Szpacenkopfa, długoletniego członka tego zespołu muzycznego.

Były kierownik tej orkiestry p. L. Mittelsbach został na stałe zaangażowany do New-Yorku.

Osoba nowego kierownika orkiestry „The Okey Band" jest doskonale w sferach muzycznych znana jeszcze z zespołu Fronta i Heymana.

Po za zmianą kierownictwa i pozyskaniu nowego pianisty — zespół „The Okey Band" pozostał w dawnym swoim składzie.

„The Okey Band" koncertuje w tej chwili w dancingu „Casanowa" w Łodzi, ciesząc się ogólną sympatią publiczności. Na najbliższe miesiące doskonały ten zespół pozyskał już szereg kontraktów do pierwszorzędnych lokali rozrywkowych.

Redakcja

Następny numer ukarze się

15 GRUDNIA





Redakcja Warszawa, Złota 36, telefon 5.03-55 i 7.07-28

Wydawca Polski Związek Artystów Widowiskowych

Redaktor Klemens Klemar-Arenwaldt Sekretarz Edward Manc

Zakł. Graf. „BARWODRUK", Warszawa, Pańska 69, tel. 6.43-72.